

GŁOS LUBELSKI

GAZETA PISMO CODZIENNE

Przedpłata:	W LUBLINIE bez odnośzenia	Z odnośzeniem
rocznie.	Kor. 22.—	Kor. 26.00
6miesięcznie.	11.—	13.00
kwartalnie.	5.50	6.50
miesięcznie.	2.—	2.40

Na prowincyi z przesyłką pocztową:

Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 9.—, półrocznie Kor. 18.—, rocznie Kor. 22.—;
Dla szkół i włościan kwartalnie 8 " 16 " 32.—.

Ogłoszenia:	przed tekstem I strona	Kor. 1 hal. 50
za wiersz	w tekście II i III str.	2 " 50
drobnym pismem	po tekście	1 " 20
lub jego miejsce	nekrologi	1 " 90
	naśladane	1 " 60
	osobiste.	1 " —

Drobne ogł. za wyraz 14 hal. Załączniki za każde 100 egz. 3 Kor. i porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Koresp. z Rosją 14 hal. za wyraz i porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 10 h. Na stac. kolej. i prowinc. 14 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

LOTERIA KLASOWA na Polskich Inwalidów Wojennych

(2-a Loteria Klasowa Legionów Polskich)

WARSZAWA

TRĘBACKA 2.

Na 32,000 losów wygrywa połowa, t. j. 16,000 losów.

Celem umożliwienia wszystkim granie na naszej loterii losy podzielono na POŁÓWKI, CWIARTKI oraz na ÓSEMKI.

Zgłoszenia o kolektę przyjmuje Dyrekcja Loterii (Warszawa, Trębacka Nr 2) do dnia 1-go Kwietnia 1918 roku.

Plany i warunki wysyła się na żądanie darmo.

CZWOROBOK.

Rewolucyjne wstrząśnienia na Wschodzie przykuwają uwagę świata do nowoczesnych zagadnień demokratycznych. We wszystkich państwach, a między nawet w Prusach, rządzonych do dzisiaj przez uprzywilejowaną sferę junkrów, wzrasta świadomość, że po wojnie trzeba będzie przeprowadzić ważne zmiany polityczne i społeczne.

Jeżeli tak jest w tych krajach, gdzie bądź co bądź organizacja społeczno-polityczna stała wyżej niż w Polsce, tem większą musimy zwrócić bacność na własne nasze stosunki, które po długim zastoju pod panowaniem administracyi rosyjskiej będą wymagać postępu w szybkim tempie. Nie możemy jednak pójść za przykładem doktrynerów rosyjskich, których projekty i czyny więcej zepchnęły całe społeczeństwo rosyjskie w przepaść nędzy, niż wydobły lud z dawnych warunków. Praca nasza w kierunku reform politycznych i ekonomicznych, a zmierzająca do uzdrowienia bytu szerokich warstw ludowych, powinna mieć łączność z ideą ogólnonarodowej siły.

Nie ulega wątpliwości, że do najtrudniejszych zadań społecznych należy osiąganie ważnych praw i reform drogą porozumienia, a nie bezwzględnej walki. Ale bywają chwile nadziei, w których interes ogólny nakazuje roszkować powściągnąć interes klasowy, w przeciwnym bowiem razie może dojść do zawiązań, w których obie strony bezmyślnie się wyniszczają. Wtedy trudne i żmudne zadanie porozumienia przy pomocy wzajemnych ustępstw staje się jedynym rozsądnym wyjściem.

Zagadnienie demokratyzacyi Polski przedstawia się zresztą, nie w tak ostrych zarysach, jak na Wschodzie, a m. j. na Zachodzie. Obecne panowanie w Polsce, gwałcenie przez rosyjską administracyę wszelkiej niezawisłości działalności politycznej, nieobecność Polaków w rządzie, a także miesany kompleks ludności, to wszystko łagodziło kon-

trasty wewnętrzne. Pewna kokieteryja ze strony rządu obcego względem robotników i włościan, od czasu do czasu uprawiana, nie mogła podsycać ognia, gdyż była nawszkroś fałszywą. Ale na przyszłość, odkąd stanie samodzielny rząd polski, przeciwności mogą urosnąć, co trzeba mieć z góry na widoku.

Jego działalność winna się powo- dować tymi względami, które obejmują nie korzyści jednej, której- kolwiek z grup społeczeństwa, ale dobrem całego narodu, pojęciem ja- ko wysoki stopień ekonomiczny i kulturalny szerokich mas wiejskich i miejskich. I nie tylko rząd, lecz również poszczególne decydujące czynniki w życiu wewnętrznym po- winny mieć przed oczami spraw- dzian wzajemnego interesu. Nie można zapominać o tem, że jest to nie tylko najlepsza droga we wszel- kich zawiąskaniach społecznych, ale także dla nas, znajdujących się w niezwykle trudnym położeniu, za- grożonych przez Scyllę i Charybdę sąsiedzkich stosunków, atakowa- nych ze wszystkich stron, prosto jedyna. Wszelka inna pograża nas jako naród w jeszcze gorszą nie- dołę.

Należy nam iść za przykładem tych szlachetnych ojców naszych, co w konstytucyi 3 go maja, a tak- że w wielu innych dziełach okazy- wali zrozumienie potrzeb czasu. A przytem możemy być przekonani, że z uzdrowionych stosunków ekonomicznych i kulturalnych wyjdzie więcej dzielnych synów Ojczyzny, niż było ich w ubiegłych wojnach i powstaniach. Miliony ludu będą stać na straży matki swej, ziemi polskiej.

Jesteśmy otoczeni. W tych wa- runkach naród musi tworzyć czwo- robok, nieugięty jak mur naze- wnątrz. Wewnątrz winna rządzić zgoda, oparta na wzajemnym szacun- ku. Tylko w ten sposób będzie- my się mogli poruszyć tam, gdzie nakazuje nam życie.

**Nie zapominajmy
o cierpiących
głód i nędzę.**

TELEGRAMY.

Na froncie wschodnim.

BERLIN. Półrządowe Biuro Wolf- fa donosi o stanie rzeczy w Rosyi m. in. co następuje: Operacje wo- jenne na froncie wielkorusyjskim zostały obecnie wszędzie zawieszo- ne, nawet i tam, gdzie była jeszcze potrzeba oczyścić okolicę od band nieprzyjacielskich. Zachowanie się tych band, które plądrując, prze- ciągają przez obszary b. Rosyi, czy- ni koniecznym zastosowanie jaknaj- ostrzejszych środków. Uczestnicy tych zbrojnych band, siejących mord i pożogę, są natychmiast wieszani. W miejscowości Pieczory, gdzie również bandy takie zorganizowały się, wojska nasze, wkraczając zna- lazły zniekształcone trupy 9 żołnie- rzy niemieckich. Za karę nałożono na tę miejscowość kontrybucyę w wysokości 300,000 rubli. O litości i łasce dla uczestników band, oczy- wiście nawet mowy być nie może.

Pod Odesą.

Na południu zbliżyły się wojska nasze do Odesy na odległość 9 mil. Dalej na północ zajęta została miej- scowość Bobinskaia. W okolicy Bachmaczu stoczyły wojska nasze ciężką, ale ostatecznie zwycięską walkę przeciw licznie przeważa- jącemu wrogowi, który rozporzą- dzał również ciężką artyleryą i je- dnym pociągami pancernymi, oraz który przeważnie składał się

Do jakich niebywa- łych granic dochodzi brak charak- teru ogółu uczestników tych od- działów dowodzi fakt, że zwrócili się oni do nas z prośbą, aby im zezwolono odejść z bronią w rękę, czego oczywiście im odmó- wiono. O czymś podobnym mowy być nie może i nie unikną oni za- służonej kary, przewidzianej

Oslabienie wpływu bolsze- wików.

W Petersburgu, jak się zdaje, znowu doszło do walk z czerwoną gwardyą; zaś na froncie niemiec- kim wciąż czynione są próby roz- rzucania pism podburzających po- między naszymi żołnierzami. Na szerokie masy narodu rosyjskiego nasze energiczne postępowanie spra- wiło silne wrażenie, jak wnosć można z szeregu informacji, nie u- legających żadnej wątpliwości. Nikt już naogół nie prorokuje bolszewi- kom długich rządów i konkretne rezultaty działalności Trockiego wcale nie odpowiadają jego szam- nym słowom. On, który w swoim czasie stanowił punkt krystalizacyi ruchu bolszewickiego, stał się o- becnie pierwiastkiem rozkładu swe- go stronnictwa, które straciło już zaufanie do niego. Jak dotychczas, nigdzie nie widać jeszcze ośrodka

właściwego rozwoju przyszłego. Niema ani partyi żadnej, ani za- danej osobistości, któraby posiadała autorytet, potrzebny do zaprowadze- nia porządku. Tam tylko, gdzie takie podstawy normalnego porząd- ku stworzone zostały dzięki pocho- dowi wojsk niemieckich można li- czyć na powrót normalnych stosun- ków w niedługim czasie.

W Moskwie kontrrewolucya

W Moskwie przygotowuje się po- dobno kontrrewolucya, której ocze- kiwać należy w czasie jaknajkrót- szym. W programie jej mieści się również uznanie traktatu pokojowe- go. W ostatnich czasach znowu wy- mieniony jest wielki książę Michał, jako przyszły regent.

W Finlandyi.

W Finlandyi, na skutek naszego energicznego wmieszania się, opinia publiczna stała się dla Niemiec bar- dziej przyjazną, niż kiedykolwiek. Panowanie przemocy, zaprowadzone tam przez bolszewików, jest zaiste nie do opisanja. W takich okropnych warunkach kraj cierpi dotkliwie wskutek głębszego głodu.

Uchodźcy z Inflant.

Tymczasem rząd rosyjski rozpo- czął odsyłanie z powrotem miesz- kańców, uprowadzonych z Estonii. Według depeszy iskrowej z Car- skiego Siola zwiłoka w odsyłaniu wspomnianej ludności objaśnia się trudnościami komunikacyi. Depesza podpisana jest przez Cziczerina, b. pomocnika Trockiego, co zdaje się być pośrednim potwierdzeniem u- stąpienia Trockiego.

—0—

Konferencya w Wiedniu.

WIEDEN 12.3 (BK.) Jak dono- si „Oesterreichische Volkszeitung” przybyli w powrocie z Berlina do Wiednia były Polski Minister finan- sów Steczkowski i ks. Franciszek Radziwiłł, który uchodzi za męża zaufania Polskiej Rady Regencyj- nej, jako też hr. Adam Ronikier, który może być uważany jako przed- stawiciel partyi aktywistycznej Kró- lestwa kongresowego. Będą oni przedewszystkiem w Wiedniu kon- ferowali z członkami Koła Polskie- go, a w szczególności z członkiem z Izby Panów dr. Bilińskim.

—0—

Nowa pożyczka niemiecka

BERLIN. „Berliner Tageblatt” do- nosi: „Do parlamentu Rzeszy wply- nał projekt prawa, żądający przy- znania nowych kredytów wojennych w wysokości 15 miliardów marek. Przyznane dotychczas kredyty wy- noszą 109 miliardów marek, a więc po przyznaniu nowej pożyczki suma ogólna dojdzie do wysokości 124 miliardów marek. Ostatnie kredyty przyznane zostały w końcu listopa- da 1917 r. Na zasadzie powyższych kredytów zaciągnięto do chwili o- becnej pożyczek wojennych w wy- sokości 72,8 miliardów marek”.

—0—

Svinhufrud w Berlinie.

BERLIN 12.3 (BK.) Wedle dzienników przybył wczoraj prezydent senatu Finlandzkiego Svinhufrud po awanturniczej ucieczce do Berlina.

—o—

Praca kobiet w Anglii.

BERLIN. Londyńskie „Daily News” donoszą, według urzędowego organu robotniczego „Labour Gazette”, że obecnie pracuje w angielskim przemyśle amunicyjnym 700,000 kobiet, a w innych warsztatach rządowych 650,000. Poza tem w różnych zakładach handlowych zajętych jest dla rządu 40,000. Ogółem kobiety zastąpiły 1,418,000 mężczyzn w przemyśle wojennym.

—o—

Atak lotniczy na Paryż.

PARYŻ 11.3 (BK.) Urzędownie. Wczorajem pojawiły się ponownie oddziały nieprzyjacielskich latawców nad Paryżem. Na wielu punktach stwierdzono rzucenie bomb, które pociągnęły za sobą ofiary wśród ludności i szkodę materialną.

—o—

Powrót Kamieniewa do Rosji.

CHRYSTJANJA. Dzienniki donoszą, że Kamieniew przybył do Bergen w drodze powrotnej z Anglii wobec tego, że zabroniono mu wstępu na terytorium francuskie, gdzie miał on reprezentować rząd bolszewicki.

Czesi o Kole polskiem.

„Dielniche listy” piszą:

„...Jest to zwycięstwo rządu, z miłości Polaków do rządu, którzy umożliwili je swem wyjściem przed głosowaniem. Pomogli rządowi, lecz sami obniżyli swe polityczne znaczenie i w Wiedniu i u siebie w kraju. Potwierdzili znowu swą nieodpowiedzialność, podkopali na dobre swój kredyt polityczny i dali świadectwo, że u nich naprawdę wszystko jest na sprzedaż. Najgorszym jednak jest to, że sami wywołali obecny kryzys parlamentarny, który gotował tak liczne nadzieje i obawy, do którego sam cesarz musiałby zaglądnąć, a ci w ostatniej chwili uniemożliwili wszystko swym odwrotem.

„Narodni listy” o kapitulacji Polaków.

„Zastraszający ton prasy wiedeńskiej i groźby rządu miały, jak widać, wpływ nie mały na polityków polskich tak, że skapitulowali. Przedtem Polacy wyśmiewali się z groźb rządu i nie dowierzali im. Wczoraj im uwierzyli, choć się nie zmienili ani hr. Czernin, ani dr. Seidler. Ciekawi jesteśmy przypatrzeć się, w jaki sposób Koło polskie zdoła wytłumaczyć swoje stanowisko przed wzburzonym narodem polskim”.

„Morawsko-slezsky dennik” „o haniebnym zdradzie” Koła:

„Od wczoraj śmiemy powątpiewać o powadze i zasadniczości ruchu polskiego. Wiedeńskie przedstawicielstwo polskie, zadowolwszy się czczym i suchym protestem — opuściło salę obrad przed głosowaniem.

Koło polskie swem zniewieścieniem postąpieniem skompromitowało powagę polskiego ruchu i protestu przeciw odłączeniu Chełmszczyzny i Podlasia!

Jeśli postąpienie Koła polskiego jest wyrazem dzisiejszej myśli politycznej i usposobienia narodu polskiego, to trudno jest dziś nie powątpiewać o prawdziwości i rzetelności tego rozgoryczenia i protestu Galicyi, który żywiołowo wybuchł po pokoju brzeskim z Ukrainą; śmiało powiedzieć można o nim, że nie

trwał dłużej, jak płomień, zapalonego wiechcia słomy!!

Jeśli jednak postąpienie Koła polskiego nie jest wyrazem obecnych uczuć ludu polskiego, to Koło polskie dopuściło się haniebną zdradę na własnym narodzie! Rzeczą tego narodu będzie rozprawić się z własnym przedstawicielstwem!

Dla nas postąpienie Koła polskiego będzie dobrą nauką na przyszłość, żeby z Kołem wcale nie liczyć się jako z poważnym czynnikiem w walce przeciw ogromowi niesprawiedliwości narodowych w Austrii. Koło polskie było bowiem zawsze filarem w Austrii przemocy niemieckiej, któraby się inaczej dawno w drzazgi rozleciała”.

Prasa czeska, jak widać z powyższych wierszy, jest rozgoryczona na niesłychane postąpienie Koła. Koło polskie przestało być czynnikiem poważnej polityki nie tylko wobec sfer rządowych, ale też i wobec przedstawicielstw innych narodów w Austrii.

Japończycy idą...

Według „Berliner Tageblattu” organu Lenina „Prawda” donosi o „bardzo niepokojących wiadomościach z Irkucka”, według których kilka japońskich pułków piechoty już marszeruje na Irkuck. Japończycy idą tam nie tylko ze znacznymi siłami, ale też mają do rozporządzenia wojska chińskie, które jednak chcą użytkować w operacjach, prowadzonych z Charchina.

Wszystkie linie kolejowe, stacje kolei i telegrafów są obsadzone przez Japończyków. Władze bolszewików usunęto. Rodziny Rosjan uświadły się do Rosji, ale wobec ścisłej kontroli Japończyków było to niemożliwością. Zresztą zarówno we Władywostoku jak też w Charchinie panuje zupełny spokój.

Akeya Japonii.

„Muenchener Neueste Nachrichten” przynoszą z Berlina obszerną korespondencję telegraficzną, która pochodzi ze źródła wysoce oficjalnego i stanowczo zwraca się przeciwko rzucanemu przez pewne koła hasła: Berlin—Tokio”. O takim przesunięciu sojuszu nie można myśleć. Niemcy mogą spokojnie czekać na dalszy rozwój wypadków, atoli trzeba przyznać, że akeya Japonii grozi pokojowi w Azji wschodniej. Trzeba pozbyć się złudzeń i przygotować się na wielkie rozstrzygnięcia.

Marsz na Odese.

Według „Dziennika kijowskiego”, ukraińska rada centralna przygotowuje wojsko pod dowództwem Petlury dla oswobodzenia Odessy i Charkowa od bolszewików. W Charkowie rządzą wciąż jeszcze bolszewicy, w Odessie jednak panowanie ich jest już mocno zachwiane. Żołnierze bolszewicy razem z czerwoną gwardią terrorują miasto i usiłują zabezpieczyć dobytek zabierany, zanim zmuszeni będą cofnąć się ku wschodowi.

Dodatkowy traktat niemiecko-rosyjski.

„Nordd. Allg. Ztg.” ogłasza dosłowny tekst niemiecko-rosyjskiego traktatu dodatkowego. W 10 rozdziałach reguluje on następujące sprawy:

1) Podjęcie napowrót stosunków dyplomatycznych i konsularnych. 2) Przywrócenie traktatów państwowych. 3) Przywrócenie praw prywatnych. 4) Wynagrodzenie szkód cywilnych. 5) Wymiana jeńców wojennych. 6) Troska o reemigrantów. 7) Amnestya. 8) Traktowa-

nie okrętów handlowych i ładunków okrętowych, które dostały się w ręce przeciwnika. 9) Organizacja archipelagu Szpicbergów. 10) Końcowe postanowienia w których powiedziano, że ten traktat dodatkowy wchodzi w życie równocześnie z traktatem pokojowym, o ile niema innego postanowienia.

Posel rosyjski w Hadze przeciw traktatowi brzeskiemu.

Posel rosyjski w Hadze zaprotestował gorąco przeciwko pokojowi oddzielnemu bolszewików z Niemcami i ich sprzymierzeńcami. Posel nazwał pokój bezwartościowym.

Rada ukraińska w Kijowie.

Do wiedeńskiej „Reichspost” donoszą z Kijowa, że centralna rada ukraińska powróciła do Kijowa, witana uroczystie przez ludność i objęta urzędowaniem.

Jak donoszą dalej, że rząd bolszewicki, który utworzył się był w Kijowie, po zdobyciu tego miasta przez bolszewików, należał tylko jeden Ukraińiec, a resztę stanowili żydzi. I tak, komisarzem miasta Kijowa był Mojżesz Czudnowski, komisarzem wojny — Izrael Szapira, komisarzem finansów — Kreisberg, komisarzem spraw wewnętrznych — żydówka, Eugenia Bosch. Kreisberg, objawiając finanse, ogłosił zaraz, że pieniądze, wydane przez radę ukraińską, nie posiadają żadnej wartości, wobec czego przerażona ludność sprzedawała je za bezcen spekulantom. Po kilku jednak dniach ukazał się nowy edykt Kreisberga, ogłaszający, że pieniądze ukraińskie powinny być przyjmowane, jak dawniej. Można sobie wyobrazić zarobki spekulantów. Iany dekret nakazywał sprzedaż żywności po cenach przedwojennych, wobec czego odrazu żywność znikła z miasta i w ciągu 5 dni nie było można nic dostać. Nędza doprowadzała do rozpacz. Rabunki, mordy, głód panowały w całym mieście.

Ukraiński bank we Lwowie.

Rozporządzeniem austriackiego ministra spraw wewnętrznych udzielono wstępnej koncesji na założenie ukraińskiego banku parcelacyjnego p. n. Ukraiński bank we Lwowie. Kapitał akcyjny ma wynosić trzy miliony koron, podzielonych na 7,500 akcji po 400 koron. Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów ma prawo podnieść kapitał akcyjny do 6 milionów koron. Do członków założycieli należą: Eugeniusz Pietruszewicz, metropolita Szeptycki, dr. K. Lewicki, dyr. Stefan Fedak, Lew Baeżyński, Teofil Ozuniewski i inni. (P. P.)

Pesymistyczny sąd Lenina.

„Daily News” donoszą z Petersburga:

W walce o traktat pokojowy, która zostanie rozstrzygnięta w Moskwie na kongresie sowietów, stoją po jednej stronie socjaliści rewolucyjni i część bolszewików, po drugiej reszta bolszewików pod wodzą Lenina.

Otóż Lenin tak rozumuje: Traktat pokojowy ma znaczenie tylko na czas najbliższy. Obrady kongresu sowietów w Moskwie są pierwszym krokiem do stanowczego przedstawienia stolicy z Petersburga do Moskwy, ażeby się wreszcie uwolnić od nieustannych groźb niemieckich. Nie znam żadnego publicysty, ani polityka — powiada Lenin — któryby twierdził, że obecny pokój jest trwały. Wielu sądzi, że kongres sowietów nie zatwierdzi pokoju. Ale

wszyscy godzą się na konieczność zorganizowania zbrojnego oporu. Do tego celu potrzeba przede wszystkim usunąć starą armię, a na miejsce jej utworzyć nowe ochotnicze wojsko, w którym każdy żołnierz wie o co walczy. Już są w toku prace około utworzenia wojska robotniczego.

Dopóki to nowe wojsko nie powstanie, byłoby nierozsądkiem stawiać opór Niemcom. Wyprawa Niemców na Ukrainę ma uniemożliwić wywóz żywności do wygłodzonej Rosji. (A więc Lenin uważa obecny pokój za przymusowy i chwilowy, po którym ma nastąpić nowa rozprawa z Niemcami. Tak sądzi o traktacie pokojowym człowiek, który go podpisał. Uwaga red.).

Przewiezienie żołnierzy polskich z wysp Alandzkich do Szwecji.

Polska agencja prasowa otrzymała od swego korespondenta sztokholmskiego następującą depeszę z 10 marca:

Wczoraj wieczór odpłynęła ze Sztokholmu ekspedycja szwedzka celem przewiezienia Polaków z armii rosyjskiej, znajdujących się na wyspach alandzkich do Szwecji. Żołnierze polscy będą rozkwatowani w miejscowości Tristands w zachodniej Gotlandyi.

Głos Chełmszczan do ukraińskiego społeczeństwa.

„Dilo” z 7 marca znowu zamieściło korespondencję z „Chełmszczyzny”, napisaną w redakcji „Dila”, w której autor błogosławi „naszych sławnych generałów i przedstawicieli centralnych państw”, ale żali się na Polaków, którzy zabierają grunta chłopów ukr., których zabrali kozacy i osiedlają w ich domach „zajdów ze świata”. Ukr. ludność ledwie „dychała”. Woła o ratunek, o szkoły, duchownych, o otwarcie cerkwi, przysłanie swoich urzędników itd. Świat kończy się — niepewni życia i w bojaźni przeżywają tam dnie.

„A u nas tutaj bieda, — pisze — bo prawosławni i unicy z Ukrainy podniekali podczas wojny przed legionami, o których opowiadano straszne rzeczy... Obróćcie nas przed polskiem powstaniem, ażebyśmy nie padli jego ofiarą”.

Ukraińcy a państwa centralne.

Z Wiednia donoszą do pism krakowskich: Bawi tu delegacja ukraińska, celem omówienia spraw gospodarczych, dotyczących mocarstw centralnych z Ukrainą. W skład delegacji tej wchodzi: Ostapeńko, Saffrenko i Zaliżniak. W konferencjach biorą też udział delegaci Niemiec. Są to konferencje przedwstępne, konferencje właściwe odbywać się będą w Kijowie.

Traktat pokojowy, zawarty z Ukrainą, wjdzie dnia marca pod obrady małej Rady (60 członków), a później dopiero pod obrady wielkiej Rady (800 członków).

Co się tyczy stosunku Ukrainy do Rosji, oświadczył Ostapeńko jednemu z dziennikarzy wiedeńskich, że Ukraińcy byli w Brześciu Litewskim, lecz traktatu z Rosją nie podpisali. Ukraińcy znajdują się tedy wobec Rosji w stanie wojennym. Ukraina zamierza zarządzić ściśle zamknięcie granicy, by powstrzymać wszelki dowóz żywności do Rosji. Wpływie to niewątpliwie ujemnie na bolszewików. Ukraina przedłożyła w Brześciu Litewskim mocarstwom centralnym projekt pokoju z Rosją, a mocarstwa centralne projekt ten przyję-

ly do wiadomości. Wedle tego projektu, wschodnia granica między Ukrainą a Rosją ciągnie się od jeziora Wygonowskiego do Nowoczerkaska, a więc w ten sposób Ukraina otrzymałaby część Białej Rusi. Ostapeńko oświadczył dalej, że Ukraina interesowana jest w najwyższym stopniu co do Besarabii. Ukraina żąda dopuszczenia do udziału w ostatecznych rokowaniach pokojowych z Rumunią. Ukraina żąda w szczególności Chocimia wraz z częścią Besarabii.

Sprawa mieszkaniowa.

Utworzenie w Lublinie J. Gubernatorstwa dla całej okupacji Austriackiej, powstanie wielu instytucji centralnych a z nimi napływ licznych urzędników wojskowych i cywilnych, stworzyły głód mieszkaniowy, umożliwiając w każdej chwili powstanie nowego paska.

I oto już obecnie zaczynają napływać do redakcji naszej rzesza lokatorów, trwożne o to, jakie warunki postawią im właściciele domów przy zawieraniu kontraktów na 1 kwietnia; z tego jednak co już dotychczas nam zakomunikowano widać wyraźnie, że ceny mieszkań idą w górę, że zależnie od stopnia obywatelskości poszczególni kamienicznicy zaczynają wykorzystywać nienormalne położenie w mniej lub więcej bezceremonialny sposób. Nie staliśmy nigdy ani nie stoimy na stanowisku interesów jednej klasy czy też grupy społecznej. Dobro ogółu to sprawdzian i pobudka naszej pracy publicznej, ale właśnie dlatego mamy więcej prawa, niż ktokolwiek inny, do poruszenia bolączki sprawy mieszkaniowej.

Uświadamiamy sobie dobrze, że cena mieszkań nie może pozostać taką samą, jak była przed wojną, że są lokatorzy, którzy by chcieli wprost za darmo mieszkać, ale wiemy również dobrze i to, że w warunkach, w jakich pod względem mieszkaniowym znajduje się obecnie Lublin, nie można sprawy wynajmu mieszkań zostawić dowolności, lecz trzeba koniecznie wprowadzić jakąś zasadę, jakąś normę, określającą maksimum podwyżki.

Zastanawiając się nad tem, kto zdoła jest do przyjęcia odpowiednich uchwał i zapewnienia im moralnej chociażby ekzekutywy, dochodzimy do wniosku, że powołana do ujęcia całej sprawy w swe ręce, jest jedynie Rada Miejska, jako powstała z wyborów ogółu ludności. Ma się rozumieć, że podczas ustalania norm, muszą mieć zapewniony odpowiedni głos z jednej strony właściciele nieruchomości, a z drugiej przedstawiciele lokatorów.

Sprawa jest nagła i niecierpiąca zwłoki.

Wobec tego rzucaamy projekt pod adresem prezydenta m. Lublina, aby na najbliższy czwartek została zwołana Rada Miejska, która sprawę mieszkaniową rzeczowo omówi i odpowiednio dyrektywy oraz Komisye wyłoni.

Rada Miejska i Magistrat dowiodą w ten sposób, jak pojmują swoje obowiązki i jak służą potrzebom ogółu ludności.

Benefis A. Piekarskiego.

Afisz zapowiadają na czwartek, t. j. na dzień 14 marca, premierę sesyjnego dramatu, w 7 m. częścach, Mereżkowskiego „Car Paweł I”; premiera wystawiona będzie na benefis utalentowanego artysty i reżysera komedii p. Antoniego Piekarskiego. Pisać o p. A. Piekarskim jest chyba zbyt czułe, gdyż

znany go doskonale z całego szeregu prawdziwie artystycznych kreacji, świadczących chlubnie o wielkiem umiłowaniu przez beneficjanta sceny.

I jeszcze jedno: p. Piekarski nie lekceważy sztuki a przeciwnie dał dowody pracy szczerzej, usilniej i owocniej.

I za to należy mu się uznanie. Jako reżyser, p. Piekarski spełniał swe zadanie w miarę możliwości i skromnych warunków naszej sceny, lecz za usterki czy to dekoracyjne, czy też w repertuarze—p. Piekarski nie odpowiada i za to go winić można. Robił on to, co mógł a nie to, co—jak przypuszczać należy—chciał!

Takim jest p. Piekarski, który stanął przed nami w czwartek jako beneficjent i któremu należy się ten wieczór, jako nagroda za jego pracę i jako uznanie dla artysty.

Przypomnieć również należy, że p. Piekarski zawsze chętnie stawał do apelu i swą bezinteresowną pracą niejednokrotnie popierał instytucje, które zwracały się do niego o współudział.

Odnosnie premiery nadmienić trzeba, że dramat „Car Paweł I” grany jest obecnie z wielkiem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie. Na scenie przesunął się szeregi postaci historycznych dworu rosyjskiego, które w dziejach naszych odegrały smutną rolę. Rzecz się dzieje w roku 1800.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

W środę: „Róża Stambułu”.
W czwartek „Car Paweł I”, dramat Mereżkowskiego, na benefis A. Piekarskiego.
W piątek: „Róża Stambułu”.
W sobotę: „Carewicz”, G. Zapolskiej (poraz ostatni).
„Sernis Galony” satyryczna komedia z czasów rosyjskich działaczy w Warszawie, wystawiona będzie w przyszłym tygodniu, jako sensacyjna nowość sceniczna.

Teatr „Panteon”.

W środę dnia 13 Marca odbędzie się benefis Broni Bronisławówny pupilki byłych aktorów teatru „Panteon”.
Program zapowiada się nadzwyczaj interesujący. Odegrana będzie wielka pantomima „Głupi Jonek” oraz bogaty kabaret satyryczny.

Początek g. 5 1/2 7 1/2 i 9 ta wiecz.

KRONIKA.

Z Lubelskiego i Podlasia.

**** Protest Fajslawic.** Jak cała Polska, protest przeciw traktatowi brzeskiemu złożyły również Fajslawice. Odbłyły się 14 lutego manifestacje, pochód, śpiewano „Rotę”. Godnym napiętnowania jest tylko fakt, że obecny wójt gminy Fajslawice, nie tylko że nie brał udziału w uroczystości tej, ale naznaczył furmanki i ludzi do roboty przy posterunku, a sam swoją osobą udał się do Siedlisz z sekretarzem w celu ściągnięcia podatku gruntowego.

W. Adamiak.

Z Miasta.

**** Znaczek na „Koło Opieki nad dziećmi” przy „Kropki Mleka”.** Wpływ. Z Teatru Wielkiego kor. 40 hal. 40, z „Czarne Kota” kor. 100, z cukierni p. Rutkowskiego kor. 241 hal. 20, z „Oazy” kor. 58, ofiara nadesłana przez J. E. Gen. Gubernatora Wojakowskiego kor. 100, ofiara J. W. Jędrzeja Dąbrowskiego kor. 50, z puszek kor. 2184, mk. 18, rb. 4 kop. 86. Razem kor. 2773 hal. 60, mk. 18, rb. 4 kop. 86. **Wydatki.** Znaczkę (10000 szt.) kor. 100, kłosa do znaczków kor. 10, szpilki kor. 16, afisze kor. 16, ogłoszenia w piśmie kor. 5 hal. 50, lak kor. 9,

szpagat i świeca kor. 7. Razem kor. 163 hal. 50. Czysty dochód kor. 2610 hal. 10, mk. 18, rb. 4 kop. 86.

„Koło Opieki nad dziećmi” przy „Kropki Mleka” ofiarowało 150 kor. „Stacyi Opieki nad dziećmi na Koszyczku”.

Opiekunki „Koła Opieki nad dziećmi” niniejszym składają gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zasilenia kasy „Koła”, paniom kwestującym, panu Barwickiemu za bezinteresowne ofiarowanie projektu „znaczkę”, Redakcyom pism oraz Wydziałowi Gospodarczemu Magistratu za bezpłatne rozlepienie afiszów.

**** Hurtownia Stow. Spoż. Kupców Chrześcian na cele społeczne.** Ogólne zebranie Hurtowni Stowarzyszenia Spożywczego Kupców Chrześcian m. Lublina w dniu 24 lutego b. r. między innymi uchwaliło na cele dobroczynne z zysków 1917 r., a mianowicie: a) na Straż Kresową—rb. 1000; b) na szkołę męską początkową imienia „Kościuszki” ul. Zamojska 17—135 rb. 20 kop.; c) na reparację kościoła św. Ducha w Lublinie—136 rb. 36 kop.; d) na internowanie legionistów w Szezypiernie—136 rb. 36 kop.; e) na Dom Zarobkowy w Lublinie—136 rub. 36 kop.; f) na Polską Macierz Szkolną na Wołyniu—136 rb. 36 kop.; g) na obuwie i ciepłą odzież dla biednych dzieci szkół początkowych w Lublinie—136 rb. 36 kop.; h) dla biednych rodzin, pozostających pod opieką T-wa Sgo Wincentego a Paulo w Lublinie—136 rb. 36 kop.; i) dla Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży w Lublinie—136 rb. 36 kop.; k) na 2 gą ochronkę na Kalinowszczyźnie, pozostającą pod opieką W-ej Koryznowej—100 rb.; na tanie kuchnie robotnicze w Lublinie—444 rb. 17 kop. Ogółem rb. 2633 k. 89.

Wobec powyższego, Zarząd Hurtowni uprzejmie prosi Szanowne Zarządy wyżej wymienionych instytucji o łaskawe wydelegowanie do Kancelaryi Hurtowni swoich skarbników z upoważnieniem i kwitem sznurkowym kasy, po odbiór wyznaczonych ofiar. Kancelaryja czynna od 9 do 1 popoł. i od 4 do 7 wieczorem.

**** Sprostowanie.** W ogłoszeniu Wydz. Aprowizacyjnego, zamieszczonym w „Głosie Lub.” z dnia 10 b. m. zamiast: „Do każdego 12 kuponów wyżej wymienionej dla żydów kupon № 1” winno być: „Do każdego 12 kuponów wyżej wymienionych należy pobierać z karty legitymacyjnej dla żydów kupon Nr. 1”.

**** Schwytywanie szajki złodziejskiej.** Od dłuższego już czasu w Lublinie grasowała szajka złodziei, którzy kradli przeważnie bieliznę ze strychów.

Kradzieże te były tak częste, że w ostatnich czasach przestano suszyć bieliznę na strychach, a suszono ją w mieszkaniach, dekorując w sposób niebardzo estetyczny nawet salony i gabinety.

Energiczne dochodzenia śledcze nie dawały jednak pomyślnych rezultatów.

Sprawcy kradzieży byli tak zorganizowani, że łup, który się dostał w ich ręce, przepadał bez śladu.

W tych dniach funkcjonariuszem Milicyi M. pierwszego Komisaryatu udało się schwycić w domu Nr. 1 przy ul. Foksal, trzech złodziei, w chwili, gdy kradli oni bieliznę ze strychu.

Śledztwo ustaliło, że dotychczas dopuścili się oni trzydziestu kradzieży bielizny w Lublinie.

Złodziei informowały niektóre pracznki, gdzie i w jaki sposób dokonali kradzieży.

W drugą bolesną rocznicę śmierci ojca naszego

ś. p.

Józefa Banasika

Odbędzie się dnia 14 marca o g. 9 rano **Nabożeństwo Żałobne** w kościele św. Agnieszki (na Kalinowszczyźnie). Na które zaprasza Krewnych i Znajomych

Rodzina.

Sprzedają kradzionej bielizny zajmowały się przeważnie różne kobiety, a miejscem zbytu była przeważnie prowincya.

Część bielizny została już odebrana.

Dalsze śledztwo w toku.

**** Schwytywanie A. Słowika.** Wieczorem z niedzieli na poniedziałek bieżącego tygodnia agenci Wydziału Śledczego Milicyi M., na czele z pp. Trąpczyńskim i Kosteckim, schwytali od dawna poszukiwanego Adama Słowika, który ukrywał się w domu Nr. 6 przy ul. Sliskiej.

Adam Słowik jest znany władcem bezpieczeństwa i sądom karnym, jako zawodowy i niebezpieczny złodziej. Ostatnio został skazany przez c. i k. sąd wojenny w Lublinie na kilka lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twarde łóżem. Podczas odsiadywania kary, Słowik dwukrotnie uciekał z więzienia, a korzystając z chwilowej wolności, zbierał szajkę i niepokoił okolice Lublina, będąc istnym postrachem dla tamtejszej ludności.

**** Wypadek.** W dniu 11-ym marca b. r. o godzinie ósmej rano wypadło dwoje dzieci z okna pierwszego piętra w domu № 52 przy ulicy Szerokiej.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezło dzieci na kurację do szpitala dziecięcego p. n. Dzieciątka Jezus.

Przyczyną wypadku był brak opieki, korzystając z czego dzieci bawiły się w otwartem oknie.

Wypadków takich może być obecnie więcej, gdyż z powodu ciepła, okna są prawie wszędzie postwierane, lecz starsi muszą tracić dużo czasu przy czynieniu zakupów i z powodu wystawiania całymi godzinami w ogonkach.

**** Ofiara.** Parafia Tuszwiecka złożyła sumę 21 rub. 41 kop. i 771 kor. 10 hal. w Banku Warszawskim na kwotę Kościuszkowską.

— Wigdor Szawjbe składa kor. 20 na biednych.

— J. T. i N. N. składają kor. 10 na fundusz kresowy.

— Beziemiennie kor. 150 Na kuchnię uczniowskie do rozporządzenia p. Łobaszewskiej.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Mieczysława Saryusz Wolskiego, w czterdziątą rocznicę jego śmierci składa na fundusz Kresowy Koron 400 Stanisława Saryusz Wolska z córką Maryą.

— Beziemiennie rb. 5 dla najbiedniejszych.

Samoobrona Polaków na Podolu.

Od osoby, która przed paru dniami przybyła z Proskirowa, dowiaduje się „Czas” następujących szczegółów o położeniu Polaków w zachodniej części Podola. Proskirów jest przepełniony rodzinami polskimi z całego powiatu, wielu obywateli jednak pozostało na wsi pomimo wielkiego niebezpieczeństwa aby pilnować gospodarstw, o ile nie zostały ograbione. Polacy utworzyli własną konną milicję, która patroluje po okolicy i utrzymuje w karbach bandy bolszewików i chłopów, nie umiejących sobie radzić z niewymi stosunkami, wytworzonymi przez zabór ziemi. Dzięki tej akcji nastąpiło pewne uspokojenie. Milicya stoczyła wiele utarczek z dezertarami i opryszkami, którzy korzystając z braku wszelkiej władzy, urządzali napady na własną rękę. Jedną z takich band rozbito doszczętnie, przyczem poległ dowódca miejscowy włościanin. Chłopi urządzili mu wspaniały pogrzeb, ale po stypie podzielili się całym dobytkiem, jaki bandyta pozostawił, tłumacząc żonę i dzieciom, że mają za dużo. Szkoły polskie są wszędzie czynne i cieszą się liczną frekwencją. Rada ukr. nie daje tu żadnego znaku życia i nie posiada organów wykonawczych. Rodzaj rządu sprawuje jakiś sowiet bolszewicki, którego nikt nie słucha. Życie jest stosunkowo drogie, zasoby żywności niewielkie. Komunikacja z Galicyą łatwa i możnaby ją uregulować, jeżeliby władze austriackie na to zezwoliły. Licniejszy oddział polski stoi w okolicy Kamieńca, dalej na wschód od Żmerynki. Porozumienie się z nimi utrudnione z powodu obsadzenia obu linii kolejowych przez Czerwone Gwardye. W każdym razie po okropnym okresie rabunków, podpałów i mordów nastąpiło obecnie otrzeźwienie, spowodowane co prawda, głównie energiczną postawą polskiego społeczeństwa, które zorganizowało silną i systematyczną obronę.

Z PRASY.

Co się stało?

Postawiwszy takie pytanie, odpowiada dalej na nie „Kurier Lwowski” w następujący sposób: Prowizoryum przeszło dzięki Polakom.

To jest fakt. „Jak ten fakt się dokonał, — czy mianowicie przez podniesienie rąk do góry, czy przez wyjście z sali obrad, umożliwili Polacy owo przyjęcie budżetu, — to już jest okoliczność w tym wypadku raczej drugorzędna. Polacy udzielili pośrednio votum ufności — bo umożliwili dalsze funkcjonowanie — rządowi austriackiemu, temu samemu rządowi,

Odwrotu swego dokonało w tym samym dniu, w którym ogłoszono warunki pokoju z Rosyą

To jest fakt czwarty.

A co Koło wzamian otrzymało?

To tajemnica, której nam, śmiertelnikom zwyczajnym, wiedzieć nie wolno.

Z wydawnictw.

„O poprawę języka urzędowego” przez dra Wł. Dalbora. Książka powyższa ukazała się w bardzo stosownej chwili, kiedy w Królestwie Polskiem na skutek powstającej organizacji państwowej tworzyć się zaczyna t. zw. język urzędowy. Ponieważ zaś wiele wyrażen i zwrotów musi napłynąć z Galicyi gdzie kilka dziesiątków lat życia autonomicznego wytworzyło ten specjalny styl, nie szczędząc mu rozmaitych naleciałości obcych duchowi języka polskiego, przeto kwestya przez dra Dalbora poruszona, a mająca na celu oczyszczenie i usunięcie wielu wyrażen i zwrotów niedopuszczalnych w języku polskim jest b. ważną i wymagającą uwagi całego społeczeństwa. Dla tego broszura powinna się u nas nie tylko rozpowszechnić, ale i znaleźć zastosowanie w życiu praktycznym przez oczyszczanie języka z naleciałości obcych.

Prawda o Nieświeżu.

Od jednego z ziemian z pod Nieświeża otrzymujemy pisma warszawskie następujące informacje.

Zamek w Nieświeżu nie jest wysadzony w powietrze, a tylko wewnątrz mocno zniszczony. Prywatne mieszkanie księstwa złupione, suknie książęce i t. d. sprzedawano na rynku. Biblioteka bardzo ucieleśniała, rwno bowiem książki do zawijania drobniejszych przedmiotów. Banda rabująca chciała zająć kościół ze względu na ambonę, nadającą się na mównicę. Ludność miejscowa wystąpiła jednak w obronę, zanosząc się na ostre starcie, ale 20 lutego weszły wojska niemieckie i bolszewicy w popłochu uciekli, nie zdążywszy nawet zagrabie obficie zaopatrzonych zakładów intendentury.

Majątki okoliczne zajęte są przez „kom. gminne”; rządzą byli oficyalsi dworscy. Inwentarze, zasoby w gruncie, maszyny zagrabione, lasy bardzo zniszczone. Obywatelstwu pozostawiono dom, ogród i 25 dziesięcin (50 morgów) ziemi. Dwory nie tak bardzo ucieleśniały. W Bobowni zrujnowano muzeum pamiątek historii Białej Rusi, zbierane przez szereg lat przez d-rów Witoldową Nakiewiczową. Jako; rzadkie i cenne okazy rozdane ludności miejscowej, zresztą dom nie uległ zniszczeniu. Obywatelstwo albo pozostało po dworach, albo miesi się w Nieświeżu, Mińska i t. d.

Władze okupacyjne poleciły wszystkim wrócić do domów. Naogół wszystko przeszło spokojnie bez większych ekscesów, morderstw i t. d. W okolicach Nieświeża rozpoczęli akcję bolszewicką kozacy, mianowicie 5 dywizya Uralaska z II armii gen. Danikowa.

Z Polski i ze świata.

× Z „Bratniej Pomocy” Politechniki warszawskiej. W celu dopomożenia licznej rzeszy niezamożnych kolegów, przy „Bratniej Pomocy” słuchaczy Politechniki warszawskiej zorganizowana została Komisya Pośrednictwa Pracy. Komisya ta pośredniczy bezpłatnie przy wyszukiwaniu zajęć zarobkowych dla studentów; posiada wykwalifikowanych korepetytorów, nauczycieli oraz techników wszelkiego rodzaju mogących z powodzeniem pracować tak w instytucjach przemysłowych, biurowych jak i przy odbudowie kraju, jako instruktorzy i rysownicy. Ponieważ w dzisiejszych ciężkich czasach społeczeństwo powinno przejść z po-

mocą kształcącej się młodzieży akademickiej, przeto Komisya Pośrednictwa Pracy zwraca się z gorącym apelem do wszystkich pracodawców aby zapotrzebowania swe na personel techniczny, biurowy oraz nauczycielski kierowali do wymienionej komisji.

W ten sposób słuchaczom dana będzie możność kształcenia się i przetrwania najgorszych czasów, jednocześnie pracodawcy posiadają personel stojący na wysokości zadania, o wartości moralnej, gwarantowanej przez „Bratnią Pomoc”.

Zgłoszenia Komisya Pośrednictwa Pracy przyjmuje przy ul. Koszykowej 75 (pawilion fizyczny; lokal „Bratniej Pomocy”). Godziny urzędowe codziennie od 1—2 i pół po poł. Listownie w każdej porze.

× Wielka kradzież w magazynach pruskich we Lwowie. Niezwykle czynni od dłuższego już czasu złodzieje lwowscy, dokonali znacznej kradzieży w magazynach etapowych wojsk niemieckich, pomieszczonych w zakładzie Kistelki. Włamali się tedy w

nocy do składu prowiantowego, a korzystając z chwili, obłowili się sówicie. Zabrali 60 klg. kawy, 20 klg. deserowego masła, 25 litrów wódki kminkowej, oraz kilkanaście puszek blaszanych, w których mieściły się konserwowane szynki. Te specjały przedstawiały wartość 12.000 koron. Złodzieje spieszyli się zapewne z obfitym łupem, gdyż porzucili przechowywany w stajni wór, zawierający najprzedniejszą mąkę, zdaje się nieukraińską.

Popierajmy handel i przemysł polski.

LOS Węgiersk. do 6-ej ostatn. kl. z główn. wygr. 1.000.000 kor. = 27 dni ciągnięcia = po cenach: 1/8 20 — 1/4 40 koron
Kantor M. Stern Krak.-Prz. 25 loterii (hotel Saski)

DRUKARNIA „ZIEMIAŃSKA”

LUBLIN,

ulica Tadeusza Kościuszki № 10 (róg Szpitalnej).

PRZYJMUJE WSZELKIE ORZĄDUNKI

W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE:

ROBOTY DZIEŁOWE.

CENNIKI, SPRAWOZDANIA, BROSZURY, CZASOPISMA.

ROBOTY AKCYDENSOWE.

CYRKULARZE HANDLOWE, BLANKIETY, ZAPROSZENIA, ZAWIADOMIENIA, KWITANJUSZE, PROGRAMY.

ROBOTY TABELARYCZNE, KENROLOGI, AFISZE i t. p.

Posiadając najnowsze urządzenia i wielki wybór gustownych czcionek, poleca swoje usługi

P. P. Ziemianom, Właścicielom fabryk, biur i t. p.

Wykonanie terminowe i solidne. Ceny przystępne.

Od Wydziału Aprowizacyjnego.

Wydział Aprowizacyjny wydaje do sklepów świece do rozsprażdy za kuponami „świece” z m. ca marca z dwoma ukośnymi paskami po 1/4 funta na kupon po dawnej cenie kor. 2.90 hal. za 1 ft.

Kupony z jednym ukośnym paskiem ważne są do końca bieżącego m. ca po 1/8 ft na kupon.

Wydział Aprowizacyjny zawiadamia, że za 12 kuponów (4 paski po 3 kupony) z napisami „Mąka” i „Kasza” karty chlebowej z pierwszej połowy m. ca marca można nabywać 1 bochenek chleba 2 3/4 ft.

Od dnia 15 go b. m. słonię będzie można nabywać za kuponami № 2 z napisem „Słonię” po 1/2 funta na kupon po dawnej cenie kor. 5.60 hal. za 1 ft. Kupon № 1 ważny jest tylko do końca m. ca marca.

DROBNE OGŁOSZENIA

Przechodzą przez ul. Kołłątaja, Krak.-Przedm. 1 3-go Maja zgubiono broszkę „Kamea z aniołem”. Łaskawy znalazca raczy odnieść Kołłątaja 5 m. 3 za nagrodą koron 40. 733

Poszukuje posady jako gospodyn przy gospodarstwie wiejskiem lub przy parafii. Świadectwa na żądanie mogą przedstawić. Wiadomość Kośminek ul. Długa 10 m. 5. 732

Maszynę do szycia nożną. sprzedam zaraz. Kośminek ul. Długa 10 m. 5. 732

Dwóch uczni poszukuje pokoju umiowanego przy rodzinie w śródmieściu od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracji „Głosu”. 735

Jest do sprzedania szafa i dwa łóżka jasne dębowe. Wiadomości Krak.-Przedm. 66 II piętro. Obejrzeć od godz. 2 — 4. 734

Torf suchy zamieni drzewo i węgiel. Z dostawą po 1 kor. 80 hal. pud. Zamówienia od 30 pudów przyjmuje Administracja „Głosu Lubelskiego”.

Zgineła książeczka Towarzystwa Kmerytalnego № 468 na imię Feliksa Gruszczyńskiego, gdyby ktoś był w jej posiadaniu zechce złożyć ją do Adm. „Głosu Lubelskiego”. 740

Przepisywanie na maszynie. — Tłumaczenia polsko niemieckie i naodwrot. — Szopena 3 m. 5 — II p., front. 587

Dom do sprzedania. Wiadomość Dolna p. Maryi № 10 — u gospodarza. 604

Chrześcijańska Hurtownia Taniej Konfekcji poleca po cenach możliwie umiarkowanych bluzki, spódnice, sukienki, fartuchy i t. d. Krótka № 1 m. 9. 633

Poszukuje dzierżawy od 20 do 60 morgów ziemi. Gatunek gleby obojętny. Oferty składać do Administracji „Głosu Lub.”. 712